

IX kadencja



# KANCELARIA SEJMU

## Biuro Komisji Sejmowych

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**  
(NR 59)  
z dnia 20 lipca 2021 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 59)

20 lipca 2021 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

### – informację o stanie realizacji Programu Ochrony Zasobów Genetycznych Zwierząt Gospodarskich.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Giżyński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marcin Wroński** zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Jarosław Pasztaleniec** doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Sławomir Hardej** dyrektor Departamentu Ewidencji Producentów i Rejestracji Zwierząt Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Witold Katter** rzecznik prasowy Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, **Jan Marciszewski** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”, **Katarzyna Capecka** młodszy specjalista ds. dokumentacji hodowlanej Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej POLSUS oraz **Krzysztof Jurgiel** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli ministerstwa z panem ministrem Szymonem Giżyńskim na czele. Witam państwa dyrektorów. Witam również przedstawiciela Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, zastępcę dyrektora. Bardzo nam miło, że pan z nami jest.

Stwierdzam kworum. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi o stanie realizacji Programu ochrony zasobów genetycznych zwierząt gospodarskich. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę, nie słyszę. Przystępujemy do rozpatrzenia porządku dziennego.

O zabranie głosu proszę pana ministra w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana Szymona Giżyńskiego. Bardzo proszę i jeszcze raz powiem – jest nam bardzo miło, że pan minister jest z nami.

#### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:**

Dziękuję uprzejmie. Panowie przewodniczący, szanowni państwo, członkowie Wysokiej Komisji, dzisiejszy temat jest bardzo ważny. Myślę, że to jest taki temat, co do którego nie powinno być najmniejszych kontrowersji, jeśli chodzi o główne założenia. Natomiast zgłaszane pomysły będą dotyczyć ochrony prawidłowego trendu, który się rozpoczął 25 lat temu, odkąd ochrona zasobów genetycznych zwierząt gospodarskich w Polsce była prowadzona i jest prowadzona na podstawie ratyfikowanej przez Polskę konwencji o różnorodności biologicznej. Wspomniana konwencja nakłada całkowicie aprobowany społecznie, ale i przez oficjalne czynniki obowiązek zachowania różnorodności biologicznej.

To jest zresztą tendencja, która jest całkowicie zgodna z interesami państwa polskiego, narodu polskiego, z polską racją stanu, ponieważ w sposób istotny jest komponentem bezpieczeństwa żywnościowego kraju – oczywiście obok odpowiedniej liczby gospodarstw. Bronimy właśnie tak, jak trzeba, tego tak bardzo istotnego elementu niepodległości i naszej tożsamości, także tożsamości kulturowej, a mianowicie obecnego

stanu posiadania co do liczby gospodarstw. Absolutnym minimum jest 1,5 mln gospodarstw, żebyśmy także i w tym zakresie, o którym mówimy, czyli o ochronie zasobów genetycznych zwierząt gospodarskich, mogli rozmawiać bardzo pewnym głosem, z konkretną perspektywą zapewniania stałego, trwałego bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Oczywiście razem z takimi elementami, jak właśnie zabezpieczenie materiału genetycznego zwierząt i również roślin, bo to się przecież ze sobą wszystko całkowicie i w oczywisty sposób wiąże.

Ale dzisiaj zajmiemy się węższym aspektem, czyli programem, realizacją Programu ochrony zasobów genetycznych zwierząt. W Polsce zwierzęta ras zagrożonych są obejmowane ochroną zasobów genetycznych na podstawie ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich. Całość koordynuje Instytut Zootechniki – Państwowy Instytut Badawczy w Krakowie. Liczba zwierząt objętych programami ochrony zasobów genetycznych systematycznie w związku z tym rośnie, bo to jest nie tylko tendencja, ale i z roku na rok powiększany pieczętowanie stan zwierząt, rozrost liczby zwierząt chronionych ras bydła, koni, owiec, kóz, świń. Do takiego stanu rozwoju stad przyczyniły się płatności rolno-środowiskowo-klimatyczne, udzielane w ramach PROW w latach 2014–2020. W tych latach płatności wyniosły około 210 mln zł, co pokazuje jednak pewną skalę przedsięwzięcia, które przecież jest prowadzone od pewnych szczytkowych sytuacji i szczytkowych stad, ponieważ to są faktycznie interwencje tam, gdzie rasy, odmiany i linie są zagrożone.

Łącznie na dzisiaj, na teraz, uczestniczy w programie 87 ras, odmian i linii. Jest to czynione w ponad 3300 gospodarstwach rolnych, gdzie łącznie utrzymywanych jest ponad 110 tys. zwierząt ras rodzimych. Oczywiście, że również w planie strategicznym wspólnej polityki rolnej 2023–2027 w II filarze przewidziano taką właśnie operację interwencyjną na te lata, czyli zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie. Oczywiście jest, że musi to być i będzie kontynuacja tego, co do tej pory zostało w tym zakresie poczynione.

Myślę, że ma to również znaczenie w innym aspekcie. Państwo przecież doskonale wiedzą, że poszczególne rasy, zwłaszcza w przypadku hodowli trzody – hodowli świń, w której są ratowane przed wyginięciem rasy czysto polskie, jak puławska, dwie rasy złotnickie – mają oczywiście ogromne walory smakowe i zdrowotne. Natomiast podobnie jak w przypadku polskich ras bydła czerwonego przegrałyby na dzisiaj konkurencję z produkcją intensywną. Jednocześnie walory smakowe, walory zdrowotne są takie w obu przypadkach, że chów – nazwijmy go umownie czy nieumownie chowem ekstenywnym – również nie jest pozbawiony pewnych szans, a przede wszystkim walorów rynkowych. Jest to znakomite mięso, znakomite mleko, które ma oczywiście gotowy, bardzo liczny zastęp kontrahentów. Myślę, że też należy się doszukiwać pewnych szans przekształcania się najpierw chronionych, potem ochronionych ras, odmian i linii już w czysto rynkowe walory, czyli dla pewnego segmentu rynku będzie to miało bardzo pozytywne znaczenie. Pewien segment rynku na te wyroby, na rozwijające się w sensie liczebności rasy po prostu oczekuje.

A więc jesteśmy w bardzo pozytywnym klimacie wspólnej troski. Dziękuję panu przewodniczącemu i szanownemu prezydium za wydobycie tematu spośród innych, konkurujących tematów. Przyłączamy się z całą mocą, nie tylko informacyjną, do obrony polskich ras zagrożonych i wszystkich konsekwencji, o których mówiłem, w kierunku ich trwałej obecności w polskim pejzażu. I to nie tylko rozumianym tak dosłownie, że widok takich zwierząt cieszy oko chociażby na tle pejzażu. Natomiast jednocześnie myślę, że jest to wielki gwarant dla bezpieczeństwa i dla polskiej gospodarki. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Plocke. Bardzo proszę.

**Poseł Kazimierz Plocke (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze. Potwierdzam, że ochrona zasobów genetycznych to ważna dziedzina w zakresie utrzymania rodzimych

gatunków zwierząt. Natomiast mnie interesowałaby jedna kwestia, a mianowicie chciałbym zapytać o świnię.

W tabelce zamieszczonej w materiale, który pan minister przedłożył Wysokiej Komisji, mamy informację, że w ciągu pięciu lat podwoiła się liczba zwierząt – z 1889 do 4409 sztuk. Chciałbym wiedzieć, jak to się rozkłada na poszczególne rasy zwierząt; mówił pan minister o puławskiej i zlotnickiej. Jak ochrona zasobów genetycznych ma się do walki z ASF? Mówimy o badaniach naukowych, mówimy o konkretnych pieniądzach, które zostały wydane na ochronę zasobów genetycznych i mamy dwukrotny wzrost.

Natomiast jak to się ma do walki z afrykańskim pomorem świń w momencie, gdy liczba stad zmniejszyła się praktycznie trzykrotnie? Czyli tu jest dwukrotny wzrost, natomiast liczba stad świń zmniejszyła się trzykrotnie. Jak to wytłumaczyć? Jaka jest logika takiego działania? Co zamierza zrobić rząd, żeby poprawić te relacje, to znaczy, żeby tak podwyższyć poziom chowu i hodowli świń, aby stad było więcej? Nie 80 tys. stad, ale, tak jak państwo zakładaliście, zdecydowanie, zdecydowanie więcej. Prosiłbym o odpowiedź w tej kwestii.

Mam jeszcze sprawę dotyczącą kóz, bo jest prawie ośmiokrotny wzrost, jeżeli chodzi o zasoby genetyczne. Czy resort dysponuje danymi, jeżeli chodzi o regiony? W jakich regionach sytuacja w zakresie ochrony hodowli, ochrony zasobów genetycznych kóz układa się najlepiej? Jak wygląda rynek, jeśli chodzi o mięso i mleko kozie? Jaka jest sytuacja na tymże rynku? Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Poseł Borys.

**Poseł Piotr Borys (KO):**

Szanowny panie przewodniczący. Chciałem zapytać o najbliższą perspektywę, a więc jaki plan ma rząd w najbliższym programie wspólnej polityki rolnej, który już niebawem będzie przez ministerstwo przedstawiony, jeżeli chodzi o kwestię preferencji dopłat dla ochrony lokalnych ras polskich? Na przykład kiedy widzę lokalne rasy koni, a przy ich hodowli ponad 1629 beneficjentów skorzystało z pomocy, to jestem w pełni zadowolony, że to, co było wielowiekową tradycją Polski, jest odtwarzane w rasach polskich i huculskich, koni małopolskich, koni śląskich, koników polskich czy innych ras objętych ochroną.

Chciałem zapytać, co państwo planujecie już w najbliższym czasie, a więc już od przyszłego roku, aby jeszcze bardziej preferować ochronę lokalnych ras koni, owiec, świń, kóz itd.? Proszę o szczególne uwzględnienie w odpowiedzi na moje pytanie kwestii koni, tak aby utrzymać tę wielką i wielowiekową tradycję w Polsce. Prosiłbym o udzielenie odpowiedzi przez pana ministra. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Poseł Górski.

**Poseł Maciej Górski (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie ministrze, mam pytanie o świnię w związku ze spadkiem liczebności stad w Polsce. Czy ministerstwo planuje rozszerzenie ras objętych zachowaniem zasobu genetycznego o PBZ i WBP? Wiemy, że spadają liczby rolników, którzy hodują w cyklu zamkniętym, a ci, co mają te rasy pod oceną, za chwilę nie będą mieli komu sprzedawać swojego towaru – swoich loszek, swoich knurków. A więc mam o to pytanie. Proszę o odpowiedź. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Poseł Kulasek.

**Poseł Marcin Kulasek (Lewica):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Informacja o stanie realizacji Programu ochrony zasobów genetycznych zwierząt gospodarskich.

Mam pytanie do ministerstwa w związku z taką sytuacją – Polska jest największym importerem prosiąt z Danii. Liczba przywiezionych do Polski prosiąt to 6,2 mln sztuk. Dla porównania Niemcy kupili 6 mln duńskich prosiąt. Jak resort ocenia to zjawisko? Czy rząd jest w stanie nakreślić perspektywę czasową, w której polskie prosięta dorów-

nają duńskim konkurentom pod względem jakości materiału genetycznego? Prosiłbym też o odpowiedź na piśmie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani poseł Sroka.

**Poseł Magdalena Sroka (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Mam pytanie odnośnie do programów ochrony zasobów genetycznych dotyczących ras koni. Czy te programy będą kontynuowane? Czy przewidują państwo zwiększenie sumy? W tej chwili jest to około 1700 zł na konika polskiego. Czy te sumy będą rewaloryzowane? Czy będzie wzrost do...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Do 1700 euro.

**Poseł Magdalena Sroka (PiS):**

Tak, tak – do większej wysokości. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję za merytoryczne pytanie, które mnie też bardzo dotyczy. Proszę bardzo, poseł Sachajko.

**Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Dziękuję za dosyć obszerny materiał, aczkolwiek wydaje mi się, że w nim troszeczkę czegoś brakuje. Mówimy o rasach bydła, koni, owiec, kóz czy świń, a niewiele zostało napisane o zwierzętach futerkowych. Widzimy, że znacząco spadła ich liczba. Zwierzęta futerkowe, które są hodowane w ramach gatunków chronionych i ras chronionych – jakie rasy zwierząt futerkowych są hodowane i dlaczego tak bardzo spadła tak potrzebna produkcja zwierząt futerkowych?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Minister Ardanowski.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Polskie programy ochrony zasobów genetycznych zwierząt są sensownie zbudowane. Są również wielkim osiągnięciem kolejnych rządów w Polsce. To, że ratujemy rasy, które w jakiś sposób historycznie są kojarzone bądź z wyhodowaniem w Polsce, bądź z dominującą pozycją w historycznie różnych regionach Polski, to dobrze o nas świadczy, że umiemy zadbać o zasoby.

Jednak naiwnością jest twierdzenie, że to jest alternatywa dla towarowej hodowli zwierząt i wszystkie zwierzęta uznamy za rasy regionalne, tradycyjne. To jest po prostu niemożliwe, bo nie taki jest cel tego zachowania, a i środki, którymi dysponujemy, nie dają możliwości, aby dopłacać do wszystkich gatunków zwierząt w Polsce. Produkcja towarowa, z której słynie polskie rolnictwo, która jest również głównym źródłem surowców do przetwórstwa i do eksportu, musi się rozwijać niezależnie od ras rodzimych. Problem choćby dzisiejszych protestów to jest zachwianie jakichkolwiek relacji ekonomicznych przy produkcji towarowej.

Natomiast chodzi o to, żeby te rasy... Może należy jeszcze listę uzupełnić o niektóre rasy zwierząt, bo wydaje mi się, że inwentarz, drób w małych stadach powinien być w tym również uwzględniany, o czym kiedyś mówiłem. Ale te rasy należy wprowadzać tak, aby zwiększyć wartość produkcji, a nie tylko zachowywać opłacalność na podstawie wsparcia publicznego i tamtych dotacji. Należy wprowadzać te rasy do różnego rodzaju innych programów, które powinny podnosić wartość produktów pozyskiwanych od tych zwierząt.

Na pewno polityka góraska powinna być oparta na rasach rodzimych, które tam, w tamtym klimacie i w tamtym krajobrazie, przez wieki były dominujące. Powinny również być krótkie łańcuchy dostaw. Produkcja na potrzeby lokalne, produkcja regionalna powinna być opierana głównie na rasach, które w danym terenie najbardziej pozytywnie się kojarzą.

Natomiast niezależnie od różnych uwag czy wątpliwości, które można mieć do każdego programu, to jest wielkim osiągnięciem Polski, że chronimy te rasy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Gołębiowski. Z państwa parlamentarzystów już nikt się nie zgłaszał? Nie. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:**

Panie przewodniczący, panie ministrze. Mam krótkie pytanie. Czy jest planowany instytut do zachowania genetyki – przede wszystkim chodzi mi o konie – który mógłby być finansowany przez budżet państwa w celu zachowania właśnie hodowli końskiej? Na przykład na bazie jednej ze spółek, gdzie mógłby być umiejscowiony. Czy są takie kierunki myślenia lub działania? Wiemy, jakie trudności mają spółki państwowe, ale też i prywatni hodowcy, zajmujący się hodowlą koni w Polsce. Czy to jest coś, co w planach jest przewidziane do zrealizowania? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Jeżeli nie, to ja mam jedno pytanie, oczywiście dotyczące koników. Proszę mi powiedzieć, bo zawsze się z biję z myślami, dlaczego niektóre rasy mają płatności wyższe, a niektóre niższe? Czym to jest spowodowane? Dziękuję bardzo.

**Poseł Piotr Borys (KO):**

I jak to będzie wyglądało w nowym programie?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

I jak będzie w nowym programie? Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Dziękuję wszystkim zadającym pytania, bo wszystkie pytania były merytoryczne. Pytania, im bardziej szczegółowe, tym lepsze, bo w ten sposób obejmujemy jak najszerszy obszar tematyki dzisiejszej refleksji. W zamyśle pewnie tak było we wszystkich intencjach.

Dziękuję również panu ministrowi Janowi Krzysztofowi Ardanowskiemu za wszystkie uwagi, które może nie mają w większości charakteru pytań, natomiast mają wielką wagę merytoryczną i strategiczną. Nie sposób się z intencjami i z sugestiami nie zgodzić.

Ponieważ oprócz opinii w znakomitej większości padły pytania poszerzające wspólny zakres wiedzy na ten temat, to odpowiedź na nie powierzę specjalistkom, paniom dyrektor, które są ze mną. Departament bezpieczeństwa, hodowli i żywności reprezentuje właśnie szefowa, pani dyrektor Magdalena Zasepa...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo proszę, drodzy państwo...

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

I wicedyrektor Departamentu Klimatu i Środowiska, pani Magdalena Nowicka. Obie panie będą przeplatać swoimi odpowiedziami wspólny występ. Która z pań zacznie? Pani dyrektor Zasepa. Bardzo proszę.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Proszę bardzo, pani dyrektor. Oddaję pani głos.

Pan minister jakby wyłączył mikrofon, to będzie lepiej słyhać.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Już wyłączam.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

A posła Dolatę prosimy troszeczkę ciszej, bo słyszymy wszystko, o czym rozmawia.

**Dyrektor Departamentu Hodowli Zwierząt Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasepa:**

Odnosząc się do kwestii stwierdzenia ognisk w gospodarstwach utrzymujących świnie, które zostały wpisane do Programu ochrony zasobów genetycznych, to do dnia dzisiejszego...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Naprawdę proszę – bliżej, bliżej mikrofonu.

**Dyrektor departamentu MRiRW Magdalena Zasepa:**

Do dziś nie było ogniska, które dotyczyłoby takich przypadków. W związku z tym rasy zachowawcze dotychczas nie zostały dotknięte chorobą afrykańskiego pomoru świń.

Natomiast bardzo króciutko chciałam się odnieść do dwóch ras, których nazwy zostały przytoczone, a mianowicie do WBP i PBZ. Zgodnie z zatwierdzonym programem hodowlanym, który jest realizowany przez Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewniej POLSUS, historia dwóch ras wskazuje, że są to rzeczywiście rasy szlachetne, natomiast nie są to rasy czysto polskie. Rasa WBP powstała ze skrzyżowania prymitywnych świń krajowych – polskiej dużej długouchej i polskiej małej ostrouchej z rasą wielką białą angielską i białą ostrouchą. Natomiast rasy te posiadają także swoje odpowiedniki w innych krajach. W związku z tym, zgodnie z przepisami legislacji zootechnicznej, te rasy uznaje się za rasy transgraniczne, co niejako wyklucza możliwość uznania ich za rasy rdzennie polskie i krajowe.

Jeżeli chodzi o samą liczbę zwierząt futerkowych objętych programami ochrony zasobów genetycznych, a właściwie o spadek ich liczby, to w związku z wejściem w życie rozporządzenia wykonawczego Komisji nutrie zostały uznane za gatunek inwazyjny i w znaczącym stopniu została ograniczona możliwość wykorzystania tych zwierząt i ukierunkowania hodowli. Dlatego też pan poseł zauważył bardzo słusznie spadek liczby zwierząt, które znajdują się w programach ochrony zasobów genetycznych – to właśnie z tego powodu.

To wszystko, jeżeli chodzi o tematy związane stricte z rasami. Natomiast teraz oddam głos pani dyrektor Nowickiej.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękujemy, pani dyrektor. I prosimy panią dyrektor Nowicką.

**Zastępca dyrektora Departamentu Klimatu i Środowiska Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Nowicka:**

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, zajmuję się tą częścią zagadnienia, która dotyczy płatności PROW-owskich, czyli płatności w ramach II filara WPR. To są płatności, które są oparte na przepisach unijnych i my możemy robić tylko to, co jest w granicach tych przepisów możliwe do zrobienia.

Generalnie wsparcie ras zachowawczych to jest element programu rolno-środowiskowo-klimatycznego, który polega na wynagradzaniu rolników za utracone korzyści i dodatkowe koszty, wynikające z tego, że robią to, co robią – to, co my chcemy – w ramach odpowiednich pakietów działania rolno-środowiskowego. W tym przypadku rolnicy utrzymują samice, które są wpisane do Programu ochrony zasobów genetycznych, prowadzonego przez Instytut Zootechniki. A więc nie płacimy do każdego zwierzęcia, które jest w typie ras, potencjalnie rasowe itd., tylko płacimy za zwierzęta, które zostały zakwalifikowane do programu ochrony.

Celem tego działania jest to, żeby wyrównać warunki konkurencji gospodarstwom, które idą w kierunku hodowli ras zachowawczych i są gwarancją, że te rasy nie zostaną zaprzepaszczone, nie rozmyją się gdzieś i nie będą utracone, np. krzyżowaniami, bo przecież nie są wykluczone krzyżowania towarowe z udziałem tych ras. Chodzi o to, żeby te rasy w czystości zostały jako pewien warunek bezpieczeństwa i rezerwa genetyczna, ponieważ kryją się w nich pewne cechy charakterystyczne dla ras prymitywnych: odporność, przygotowanie do warunków utrudnionych, gorszych pasz, ekstensywnego chowu itd. A więc to, co wchodzi do programu, do PROW, to są samice ras zachowawczych świń, koni, bydła, owiec, kóz; chyba wszystkie wymieniłam. Nie mamy zwierząt futerkowych, drobiu, jak zostało powiedziane. Nie są objęte programem.



Było pytanie o płatności. Po pierwsze informacja dla państwa – jesteśmy w końcu uzgadniania z Komisją Europejską zmian do Programu rozwoju obszarów wiejskich. Jak państwo wiedzą, program będzie przedłużony o dwa lata. Ponieważ od momentu kalkulacji stawek upłynęło sporo czasu, to my już w tym roku w działaniu rolno-środowiskowo-klimatycznym będziemy zwiększać stawki płatności. Średnio to jest w granicach od kilkunastu do 20% w zależności od pakietu. Załapią się, że tak powiem, ci rolnicy, którzy rozpoczną zobowiązania i wejdą do programu w tym i w przyszłym roku, jak również ci, którzy już realizują zobowiązania. A zatem nie będzie tak, że jak rolnik zapisał się do programu dawno, dawno temu, to będzie poszkodowany. Stawki wzrosną dla wszystkich.

Jesteśmy również w końcu uzgadniania nowych stawek płatności na przyszłość, ponieważ w nowym planie strategicznym dla wspólnej polityki rolnej zamierzamy utrzymać wszystkie płatności dla zwierząt ras zachowawczych. A ponadto robimy jeszcze jedno podejście do rekalkulacji na nowy okres programowania. Jak zawsze elementem kalkulacji jest to, co mówiłam, zgodnie z przepisami unijnymi, a więc utracone korzyści i dodatkowe koszty wynikające z tego, że ktoś hoduje zwierzęta mniej wydajnych, ekstensywnych ras i z tego tytułu ma pewne szczególne obciążenia.

Tak że z całą pewnością uspokajam, na pewno... To znaczy na pewno, o ile cokolwiek jest na świecie pewne, ale generalnie te elementy utrzymania pakietów są przewidziane i w tej chwili jesteśmy w końcu liczenia stawek. To tyle z wyjaśnień na temat przyszłości i zasad.

Był postulat utworzenia jakiejś odrębnej instytucji, która zajmowałaby się końmi. Jedną rzecz muszę powiedzieć ze swojej strony: na pewno w przepisach unijnych nie ma możliwości, żeby wspierać działanie pewnych podmiotów publicznych. To są programy...

**Zastępca przewodniczącego związku „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:**

Chodziłoby o instytut państwowy.

**Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Magdalena Nowicka:**

Ale w każdym razie nie mamy przewidzianego takiego instrumentu w rozporządzeniu, który stanowiłby instytut wsparcia instytucjonalnego, chyba że jest mowa, powiedzmy, o agencji, która bezpośrednio wdraża płatności, to tam jest element pomocy technicznej. Generalnie są to pieniądze z WPR i to są pieniądze dla rolników, a nie pieniądze dla różnej obudowy instytucjonalnej. To tyle, co mogę podać w odpowiedzi na to pytanie.

**Posel Piotr Borys (KO):**

Jakie są obecnie dopłaty do poszczególnych ras koni?

**Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Magdalena Nowicka:**

Już patrzę. Nowe stawki wynoszą od 1825 zł dla małych koników, to znaczy huculskich i polskich, do 2284 zł dla małopolskich, wielkopolskich i śląskich. W środku tej stawki są ciężkie konie zimnokrwiste, których zresztą mamy najwięcej. Mniej więcej jest to ten rząd wielkości. Jak mówiłam, do tej pory to było mniej więcej około 1700 zł. Tak że zmieniamy stawki i na 99% już w tym roku płatności PROW-owskie zostaną podniesione. A nowe stawki będą zbliżone do tych, które zaproponowaliśmy dla PROW, tylko my tam jeszcze robimy pewne modyfikacje w wyliczeniu.

**Posel Piotr Borys (KO):**

Dopłaty będą tylko na konie rasowe, polskie, wskazane (*niestyszalne*). Jak ktoś ma inne konie, to już nie (*niestyszalne*)...

**Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Magdalena Nowicka:**

Tylko, to znaczy w tym programie mamy tak, konie, które...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie pośle, panie pośle, do mikrofonu proszę, bo protokół piszemy. Później nie będzie pana wypowiedzi w protokole i będzie pan miał żal. Proszę bardzo.

**Posel Piotr Borys (KO):**

W takim razie mam pytanie. Rozumiem, bo o tym się mówiło, żeby wspierać hodowców koni i również inne rasy będą podlegały wsparciu, nie tylko rasy polskie. Rozumiem, że nie będzie takiego działania, aby wspierać hodowlę także innych ras koni, jako nowego działania...

**Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Magdalena Nowicka:**

Proszę państwa. Jeśli mówimy... Przepisy polskie mówią o możliwości. Są oczywiście też inne formy wsparcia. Ale co do zasady my mówimy, że w II filarze to są działania o charakterze rolno-środowiskowo-klimatycznym, które w tej chwili będą się nazywały szerzej – management contract. Rolnik zobowiązuje się do prowadzenia działalności, która wykracza ponad standard i która powoduje istotne utrudnienia, w tym przypadku ktoś nastawia się na utrzymanie czystości ras rodzimych.

Płatności obejmują tylko klacze, w tym wypadku matki, które są zakwalifikowane do programu hodowlanego. Kwalifikacja, o czym może powiedzieć pani dyrektor, wymaga odpowiedniego zachowania pewnego typu, reprezentowania odpowiednich linii, używania koni do odpowiednich kojarzeń. A więc to nie jest taka hodowla, że po prostu ktoś chce mieć konia, i to nawet polskiej rasy, tylko że ktoś przy pomocy tego konia realizuje założenia hodowlane.

**Posel Piotr Borys (KO):**

Czyli źrebak urodzony z takiej matki nie podlega dopłatom.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Nie.

**Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Magdalena Nowicka:**

Płatności dotyczą tylko matek zakwalifikowanych do programu hodowli.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Matki zakwalifikowane, które jeszcze dadzą odpowiednią liczbę źrebiąt przez cały okres trwania programu.

**Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Magdalena Nowicka:**

Tak, tak.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Jeżeli nie da odpowiednich źrebaków, to nie będzie zakwalifikowana.

Ale pani mi jeszcze nie wytłumaczyła sprawy merytorycznej, tj., dlaczego jest różnica w cenie? To znaczy w płatności. Zaraz wytłumaczę. Jeżeli mówimy o tym, że mamy zachęcać rolników do tego, żeby pewne rasy zachowywać, to powinno to być na pewno zachęcanie. Jeżeli mówimy o tym, że w tej chwili różnica pomiędzy dużymi końmi a małymi to jest 200 zł, a jak pani przed chwilą powiedziała – różnica jeszcze wzrośnie... Drodzy państwo. Jeżeli mówimy o hodowcach dużych koni, zimnokrwistych czy nawet szlachetnych koni, jak małopolskie, wielkopolskie czy śląskie, to tam źrebak kosztuje w granicach 4 tys. zł do 10 tys. zł. A jeżeli mówimy o małych koniach, jak konik huculski i konik polski, to źrebak kosztuje następująco: 1200 zł – ogierek, 2200 zł – klaczka.

Drodzy państwo. Jeżeli chcemy zachęcić, to płatność powinna być nie powiem, że ustawiona odwrotnie, ale pewnie do hodowania małych koni powinniśmy bardziej zachęcać, dlatego że to jest mniej opłacalna hodowla. Przy dużych koniach hodowla jest opłacalna. To nie jest, jak pani powiedziała, zachęta i to na pewno nie jest zwrot utraty, bo każdy hodowca wolałby hodować duże konie, bo na nich jest większy, nazwijmy to, zysk czy biznes.

**Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Magdalena Nowicka:**

To znaczy jest...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Jeszcze moment. Pani poseł Sroka.

**Poseł Magdalena Sroka (PiS):**

Jeszcze tylko jedno zdanie, panie przewodniczący, właśnie w związku z zachęcaniem rolników, żeby podejmować wysiłki dla ochrony genetycznej. To jest propozycja, żeby wziąć pod uwagę, organizując wystawy zwierząt hodowlanych, aby nie łączyć wystaw na przykład koni wielkopolskich z holsztynami, ponieważ wiadomo, że konie wielkopolskie nie będą miały szans. A to też jest motywacja dla hodowców. Gdybyśmy segregowali wystawy hodowlane i jednak kierunkowo organizowali dla danej rasy, to byłoby na pewno większym wyzwaniem dla hodowców. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pan przewodniczący Gołębiowski.

**Zastępca przewodniczącego związku „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:**

Panie przewodniczący, chciałbym trochę kontynuować pytanie na temat instytutu. Uzyskałem odpowiedź, że nie są prowadzone żadne prace, a to bardzo źle, bo uważam, że to powinno być finansowane.

Mam pytanie dotyczące ras zachowawczych. Czy ktoś od 2004 r. wziął pod uwagę, że te programy trzeba zweryfikować? Te programy funkcjonują od 2004 r., a świat już poszedł do przodu i tu mamy doświadczenia, wieloletnie doświadczenia. O tym powiedział pan przewodniczący (*niestyszalne*) – bo hucuł, konik polski, oczywiście rasy zachowawcze powinny być i tak uważają hodowcy. Na przetrwanie rasy małopolskiej, powstałej w 1962 r. w Białce (*niesłyszalne*), a rasa wielkopolska powstała w 1963 r.; typowa polska rasa koni szlacheckich, koni użytkowych, szlacheckich, nadających się do sportu. Przecież hucuł ani mały konik polski nigdy nie będzie sportowcem.

A to, co opracował przed 2004 r. instytut w Balicach, to nie ma co (*niestyszalne*). Czy wiecie państwo, że w tym momencie w ogóle (*niestyszalne*) ogierów rasy małopolskiej, wielkopolskiej jest...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie przewodniczący, jeżeli chce pan, żeby pana słyszano, to proszę włączyć mikrofon.

**Zastępca przewodniczącego związku „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:**

Nie ma ogierów ras typowo szlacheckich, ras polskich. Mamy dwie rasy szlacheckie nadające się do sportu, do różnych sportów: skokowych, do WKKW, do rajdów długodystansowych. Mamy dwie rasy – jest to rasa małopolska i wielkopolska. Te rasy po prostu nie dają rady.

Dobrze, że przez okres kilkunastu lat były dopłaty zachowawcze, tylko policzcie sobie państwo, jak wygląda selekcja, ile potrzeba pieniędzy na selekcję, żeby konie szlacheckie służyły do tego, do czego zostały stworzone w 1962, w 1963 r. Rasy zachowawcze absolutnie nie. Dlatego pytałem się o instytut, dlatego wiem, że coś trzeba w tym kierunku zmienić. Rozumiem, że trzeba i to pomogło, tylko czy ktoś weryfikuje to wszystko, co było do tej pory? Myślę, że przede wszystkim w tych dwóch rasach, w wielkopolskiej i małopolskiej, doprowadzamy do tego, że ta rasa zaniknie. Zaniknie pod względem tego, do czego została stworzona. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

To, o czym pan mówi, także dotyczy konika polskiego i hucuła. Może hucuł w Polsce jest jeszcze bardziej modny i jest go więcej, ale konik polski to naprawdę moim zdaniem, jeżeli nie będzie odpowiednich dopłat, to on zniknie, dlatego że hodowcom przestanie się to naprawdę opłacać.

**Zastępca przewodniczącego związku „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:**

Panie przewodniczący, to nie ulega żadnej wątpliwości.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Naprawdę stracimy bardzo ważną część hodowli.

**Zastępca przewodniczącego związku „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:**

Te dwie rasy oczywiście tak.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Proszę bardzo, pani dyrektor. A, bardzo proszę, minister Ardanowski.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Panie przewodniczący, konie zdominowały dyskusję, bo my kochamy konie. Wszyscy w Polsce znają się na koniach, szczególnie na Janowie Podlaskim.

Natomiast poza końmi wszystkie pozostałe grupy zwierząt, również ras rodzimych, hodujemy po to, żeby mieć z nich konkretne pożytki. Wierzmy w to, że jest lepsze mięso czy z jagniąt, czy z bydła, czy ze świń puławskich i dwóch złotnickich. Czy są lepsze jaja, czy gęś pomorska, rypińska – z tych regionalnych, które może też należałoby uwzględnić w katalogu ras, że dają lepsze mięso... Chodzi o to, żeby utrzymywać te rasy nie tylko dlatego, że one były tradycyjnie związane z Polską, z poszczególnymi regionami, jak choćby pomorska z Kaszubami – mówię o gęsi, ale po to, żeby ci, którzy się tym będą zajmowali, mieli z tego większą korzyść. Aby mieli większą korzyść niż ze zwierząt utrzymywanych w hodowlach masowych ras uniwersalnych czy też wypracowanych jako pewien sukces transgraniczny, tak jak było w przypadku PBZ czy WBP, niemieckiego landrasa.

A więc chodzi o to, żeby grupy produktów z ras rodzimych wyróżniać w jakiś szczególny sposób. Skoro zakładamy, że jakość produkcji jest znacznie lepsza, większa, to może te rasy powinny być lepiej dostrzeżone na rynku? To nie jest tylko kwestia tego, ile państwowych pieniędzy wyłoży się na przetrwanie. Chodzi o to, żeby to się opłacało, bo mówimy o tym, że naszym celem jest zwiększanie ilości, również ilości stad ras rodzimych. A więc może, skoro nie wyszedł program białkowy – a za wielki skandal uważam brak kontynuacji programu białkowego – należy doprowadzić do tego, że zwierzęta ras rodzimych, żywność polskim białkiem, będą znajdowały się na rynku w całkiem innej kategorii żywności. Żywności innej, lepszej, zdrowszej – możemy sobie dodatkowo mnożyć przymiotniki. Produkty mleczne pochodzące z mleka, choćby od czerwonej górskiej czy tych ras, które chronimy, są wyróżnione jako produkty o szczególnej wartości i uzyskują wyższe ceny.

Wtedy to ma sens, bo inaczej to będzie tylko i wyłącznie presja na zwiększanie dopłaty na zasadzie: Mnie się nie opłaca tego hodować, jak mi państwo zapłaci, to ewentualnie mogę zajmować się dalej rasami rodzimymi. To nie o to chodzi. Rolnictwo jest działalnością gospodarczą, która ma rolnikowi przynosić dochód, a ze środków publicznych korygujemy niską opłacalność niektórych ras, które mają gorszą wydajność, dłużej żyją, mają może mniejsze przyswajanie paszy niż wyhodowane sztucznie brojlery kurze, świńskie, gęsie itd.

Dlatego uważam, że z jednej strony środki, które wydajemy na zachowanie ras, jak najbardziej trzeba utrzymywać. To jest wielkim osiągnięciem kolejnych rządów w Polsce, że my to uratowaliśmy. Nie wszystkie kraje Europy uratowały swoje rasy rodzime. Trzeba powiedzieć, że w Polsce determinacja, która trwa już parędziesiąt lat, doprowadziła do tego, że przynajmniej te najważniejsze rasy uratowaliśmy w zasobie genetycznym. Czy nie utracimy tego zasobu? Trudno powiedzieć. Ale rolnicy, którzy się tym zajmują, muszą uzyskiwać dochody, które pozwolą również na realizację ich aspiracji życiowych. Nie tylko poprzez wielkość dopłat, ale inną pozycję rynkową produktów pochodzących z tych zwierząt.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Jeszcze poseł Borys.

**Poseł Piotr Borys (KO):**

Przepraszam, chciałem tylko zapytać pana ministra w jednej kwestii. Prowadziłem ustawę, która jest wynikiem dyrektywy, rozporządzeń o standaryzacji i hodowli zwierząt, ksiąg, wszystkich rzeczy, które porządkują cały system w Europie. Pozwalają także na system weryfikacji. Mieliśmy dwie instytucje, o które chciałem zapytać. Z jednej strony Instytut Zootechniki – Państwowy Instytut Badawczy w Krakowie miał się zająć tą częścią i dodatkowo miał być wsparty. Była też druga instytucja – Krajowe Centrum Hodowli Zwierząt.

Chciałem zapytać, czy po pierwsze te instytucje otrzymują stosowne wsparcie? Jeżeli mamy dbać, programować, to czy państwo przewidujecie jednak wsparcie, podobnie jak dla instytutu w Puławach, jeżeli chodzi o pszczoły itd.? Wszystkie elementy, które wynikają jakby z dbania o polskie instytucje, zajmujące się właśnie całą częścią genetyczną, zatwierdzeniami, badaniami, gromadzeniem itd. To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest poniekąd kontynuacją myśli, którą przedstawił pan minister Ardanowski. Otóż rozmawialiśmy ostatnio o rolnictwie ekologicznym, w tym także o hodowli ekologicznej. Chciałbym powiedzieć, że jeżeli chcemy hodować polskie rasy i ma być to opłacalne, to musi być cały system. Po pierwsze – większego wsparcia, opłacalności dla rolnika, mody, jak również zbytu polskich ekologicznych produktów. Jeżeli nie stworzymy całego systemu, poczawszy od zachęt w hodowli, a skończywszy tak naprawdę na całym systemie sprzedaży, promocji ekologicznej polskiej żywności, to systemu nie utrzymamy. Po prostu nie utrzymamy.

To musi być chyba głównym zadaniem, wydaje mi się, dla ministerstwa, dla nas wszystkich, aby takie myślenie i taki system po prostu promować. Bez tego nie będziemy w stanie produkować ekologicznie i będziemy zalewani wątpliwej jakości, tak uważam, produkcją z ferm masowych – nie tylko polskich, ale przede wszystkim zagranicznych. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Oczywiście to, co panowie posłowie mówicie, jest ważne, ale nie dotyczy koni. Od konia pójdziemy w stronę ekologii i będziemy produkować ekologiczne mięso dla Włochów, a nie dla Polski, bo w Polsce nie ma tradycji jedzenia koniny. Tak że nie do końca dotyczy to koni. W przypadku konia chodzi bardziej o zachowanie rasy, a nie o produkt z koni.

Bardzo proszę, pani dyrektor. Czy pan minister? Tak? Pan minister?

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Proszę uprzejmie, pani dyrektor Magdalena Zasępa, ponieważ większość pytań była skierowana właśnie do jej departamentu. Proszę bardzo.

**Dyrektor departamentu MRiRW Magdalena Zasępa:**

Odnosząc się po kolei do przepisów ustawy o organizacji, hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich, to dwie wskazane w ustawie instytucje...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani dyrektor, proszę mówić bliżej mikrofonu.

**Dyrektor departamentu MRiRW Magdalena Zasępa:**

...wskazane także przez pana posła, są instytucjami odpowiedzialnymi za dwa zupełnie różne aspekty hodowli. Instytut Zootechniki jest koordynatorem programów hodowlanych dla ras zwierząt zachowawczych. Wszyscy hodowcy zwierząt ras zachowawczych właśnie Instytut Zootechniki powinni uważać za de facto swojego koordynatora.

Natomiast co do Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt, to KCHZ jest wskazane jako instytucja kontrolna rzeczywiście dla programów hodowlanych, ale dla innych ras zwierząt gospodarskich, które nie są objęte ochroną zasobów genetycznych. Chodzi o to, aby była też kontrola, aby zgodnie z przepisami o urzędowej kontroli, których element oczywiście jest wdrażany w legislacji zootechnicznej i w ustawie o organizacji, hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich, zapewnić aspekt kontroli urzędowej. Tak że to są trochę dwie różne sprawy.

Jeżeli natomiast chodzi o samo monitorowanie stanu zasobów oraz określanie poziomów zagrożenia ras, to chciałam powiedzieć, że Ministerstwo Rolnictwa współpracuje bardzo ściśle z organami urzędowymi. Ministerstwo korzysta również z europejskiej bazy bioróżnorodności, która właśnie jest narzędziem do kontroli, kiedy stan bioróżnorodności zaczyna nam spadać na tyle, że stanowi to znaczące zagrożenie. Tak że jest to w pewnym sensie niezależna i na wyższym poziomie, horyzontalna ocena stanu zagrożenia.

Jeżeli chodzi o promocję i rozdzielenie wystaw, to rzeczywiście realizowane są w naszych działaniach, teraz przerwanych ze względu na sytuację związaną z pandemią SARS-CoV-2, oddzielne wystawy dla ras zachowawczych. Jest to krajowa wystawa

w Poznaniu i w kolejnym roku odbywa się regionalna wystawa zwierząt w Rudawce Rymanowskiej.

Natomiast jeśli chodzi o samą zachętę, dodatkową zachętę również dla hodowców do podejmowania tego rodzaju trudu, to nie ukrywam, że Instytut Zootechniki przygotował znak jakości, który może być umieszczany na produktach pochodzących od zwierząt, wyhodowanych w ramach Programu ochrony zasobów genetycznych. W związku z tym znak jest swego rodzaju wyróżnikiem. Miejscem do reklamowania i do promocji tych produktów są także fundusze promocji, z których hodowcy świń – akurat mamy bardzo dobre kontakty z hodowcami świń rasy puławskiej – bardzo często korzystają. Próbują także promować rasy o małej liczebności poprzez te środki. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani dyrektor.

**Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Magdalena Nowicka:**

Jeszcze chciałam dodać kilka zdań, bo pan poseł poruszył sprawę kalkulacji płatności. My nie możemy stosować, niestety tak zwanego elementu zachęty. To znaczy to nie są płatności, w których moglibyśmy powiedzieć, że z rachunku ekonomicznego wynika jedno, ale my chcemy jeszcze wprowadzić jakiś element, który w wyższym stopniu zrekompensowałby koszty.

Chciałam też podkreślić jedną rzecz. Pan bardzo słusznie zwrócił uwagę na rynkowe różnice w cenie źrebiąt w zależności od rasy. Ale proszę zwrócić uwagę, że jeżeli źrebię kosztuje 1200 zł, tak jak pan powiedział, a my płacimy 1800 zł do klaczy, to, że tak powiem, hodowca zyskuje drugie tyle, co mu oferuje rynek. A więc nie mówmy, że te płatności... Zresztą tak, jak mówiłam, płatności do poszczególnych ras są zróżnicowane. My to bardzo starannie analizujemy. W tej chwili, tak jak mówiłam, jesteśmy na etapie uzgadniania i analizy płatności z Instytutem Ekonomiki. Mam nadzieję, że te płatności będą satysfakcjonujące dla hodowców. Patrząc na to, co się dzieje w programie, widzimy wyraźnie, że tak jest, ponieważ popularność hodowli ras zachowawczych cały czas nam rośnie.

Stan początkowy, od którego startowaliśmy, przykładowo w hodowli kóz, to jest nowy pomysł odtworzenia nowych ras kóz. Startowaliśmy i w pierwszym roku mieliśmy 35 matek jednej rasy. W tej chwili instytut dopracował się stad wyjściowych do odtworzenia następnej kozy: kazimierzowskiej, sandomierskiej. Wprowadzamy je. W ciągu paru lat z 35 kóz wyszliśmy na prawie 300 sztuk.

A więc to nie jest tak, że program nie działa, bo działa. Natomiast też musimy sobie zdawać sprawę z tego, że nie chodzi o to, aby... Tak jak mówię, są to płatności dla pewnej wybranej grupy gospodarstw, które angażują się w hodowlę zachowawczą, a nie jest to powszechny instrument rynkowy. To tyle tytułem odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę. Skoro nie widzę, to oczywiście zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie w sekretariacie. Bardzo państwu dziękuję.